Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 20 g

GŁOS NARODU

Nr. 102. — ROK XLI.
PONIEDZIAŁEK 16 KWIETNIA 1934.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKÓW, NR. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·- zł.	4·50 zł.	5.- zł.	8·- zł.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.

Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

Kto z dziennikarzy pojedzie do Niemiec

Żydowskie pisma „Nowy Dziennik" i „Chwila" przyniosły w niedzielnych numerach wiadomość, że wycieczka dziennikarzy polskich do Niemiec odbędzie się mimo różnych zaprzeczeń.

Dziennikarze polscy w liczbie 12 wyjadą do Berlina na uroczystości święta 1 maja. Początkowo zwrócono się z Niemiec z zaproszeniem do Zw. Dziennikarzy Rzplitej przez Min. Spr. Zagr. Rzplitej o wzięcie udziału w wycieczce. Min. propagandy Goebbels, wystosowując zaproszenie, przedstawił trzy żądania, mianowicie, że w wycieczce mogą wziąć udział tylko aryjczycy, dalej, że dziennikarze zwiedzą wielkie miasta i centra przemysłu i wreszcie, że wycieczka odbędzie się w czasie pobytu min. spr. zagr. Barthou w Warszawie.

Związek Dziennikarzy, jak donoszą wspomniane pisma, po dwu dniach odpowiedział, że wycieczki zorganizować nie może, min. Goebbels odniósł się więc do posła niemiec. w Warszawie v. Moltke z poleceniem urządzenia wycieczki.

Poseł Moltke wystosował zaproszenia do poszczególnych dziennikarzy, ustaliwszy listę mających wziąć udział w wycieczce po zasięgnięciu opinji w MSZ. co do aryjskości wziętych pod uwagę dziennikarzy.

Do Berlina mają zatem wyjechać: redaktor naczelny „Kurjera Polskiego" prof. Lempicki, jako kierownik wycieczki, przedstawiciel biura prasowego MSZ. Ruecker, naczelny redaktor PAT-a Obarski, naczelnik Wydziału Prasowego w Prezydjum Rady Ministrów Święcicki, który jedzie jako redaktor tygodnika „Pion", dalej naczelny redaktor agencji „Iskra", prezes Zw. Dziennikarzy Rzplitej płk. Ściężyński, Kazimierz Wierzyński z „Gazety Polskiej", hr. Romer z „Czasu", redaktor naczelny „Gazety Warszawskiej" p. Olszewski, redaktor naczelny „ABC" Strzetelski, Konrad Wrzos z „Ilustr. Kurjera Codziennego", dr. Brodzki z „Kurjera Porannego" a jako jedyny dziennikarz z poza Warszawy poseł Mackiewicz redaktor „Słowa".

Nowy Dziennik podając powyższe nazwiska podnosi, że lista zaproszonych obejmuje nazwiska dziennikarzy i publicystów pism prorządowych i antysemickich i dodaje uwagę, że wśród osób zaproszonych nie brak jednak takich, których żydowskie pochodzenie jest notorycznie znane.

Powstaje Obóz Narodowo-Radykalny.

W sobotę ukazał się w Warszawie dodatek nadzwyczajny pisma narodowo-radykalnego „Sztafeta", ogłaszający deklarację nowego ugrupowania politycznego pod nazwą „Obóz Narodowo-Radykalny". Komitet organizacyjny nowego stronnictwa pisze m. in. w tej deklaracji, „że szerzący się kryzys, oraz pogłębiająca się stale nędza ludności polskiej, domagają się stanowczego zerwania z obecnym ustrojem i zdecydowanie narodowej polityki gospodarczej, — że istniejące dotychczas ugrupowania polityczne zbyt wrosły w dzisiejsze stosunki, aby mogły się im przeciwstawić, a będąc rozdarte sporami o przeszłość, nie są zdolne skupić wszystkich zdrowych sił narodu do walki o przyszłość Polski".

Po wyłożeniu zasad, mających przyświecać nowemu ugrupowaniu, w zakończeniu odezwa oświadcza:

„Obóz narodowo-radykalny, opierając się na tych zasadach, zwalczać będzie zdecydowanie wszystko, co godzi w całość Narodu Polskiego, a przedewszystkiem międzynarodowe organizacje komunistyczne, masońskie i kapitalistyczne.

O. N. R. przystępuje do pracy z głęboką wiarą, że program jego skupi pod sztandarami narodowo-radykalnemi całe młode pokolenie polskie, a jego praca i walka doprowadzi do wywołania wielkiego ruchu i urzeczywistnienia Idei Wielkiej Polski".

Pod deklaracją podpisali się jako Komitet Organizacyjny O. N. R. pp.: Władysław Dowbór, Tadeusz Gluziński, Jan Jodzewicz, Jan Mosdorf, Mieczysław Prószyński, Tadeusz Todtleben, Wojciech Zaleski, Jerzy Czerwiński.

Nowe ugrupowanie polityczne organizują młodzi członkowie Stron. Narodowego, niezadowoleni z taktyki przywódców tego Stronnictwa. Prasa sanacyjna nie kryje swego zadowolenia z organizowania się Obozu Narodowo-Radykalnego, gdyż ma nadzieję, że osłabi on mocno Stronnictwo Narodowe, to też szeroko omawia tworzenie się Obozu Radykalnego, widząc w jego hasłach potępienie przedewszystkiem polityki „starych endeków", jakkolwiek deklaracja, której wyjątki przytoczyliśmy, krytycznie ocenia działalność wszystkich istniejących ugrupowań, a więc i sanacji.

Z Rady Naczelnej Stron. Narodowego.

Warszawa, 15 kwietnia. (Tel. wł.). Dziś odbyło się zebranie Rady Naczelnej Stronnictwa Narodowego przy udziale 350 osób, wśród których większą część stanowili przedstawiciele młodej generacji. Obrady zagaił przedstawieniem sytuacji zewnętrznej i wewnętrznej państwa prezes Bartoszewicz, poczem p. R. Dmowski wygłosił referat o przeobrażeniu struktury społecznej Polski, wyciągając z tego odpowiednie wnioski i kładąc szczególny nacisk na zagadnienie żydowskie. Prof. Rybarski mówił o narodowym programie gospodarczym. Dyskusja przeciągnęła się około 5 godzin, a głos zabierało kilkunastu mówców niemal że wszystkich stron kraju. Przeważnie przemawiali przedstawiciele młodego pokolenia ze wszystkich środowisk. Okazało się, że tworzenie Obozu Narodowo-Radykalnego ogarnęło przedewszystkiem część młodzieży akademickiej w Warszawie a nie zrobiło żadnych wyrw na prowincji. Obrady toczyły się w nastroju bardzo żywym i były stwierdzeniem gotowości do szerokiej pracy społecznej.

Tragiczna katastrofa samochodu pod Radomiem.

DWOJE ZABITYCH, RED. WRZOS CIĘŻKO RANNY.

Warszawa, 15 kwietnia. (Tel. wł.). Dziś w godzinach przedpołudniowych wyjechał kierownik warszawskiego oddziału „Ilustr. Kurjera Codz." redaktor Konrad Wrzos własnym samochodem mark „Lessal" z zastępcą naczelnika Wydz. Prasowego Min. Spraw Zagran. E. Rueckerem i jego małżonką do Radomia na obiad w słynnej restauracji Wierzbickiego. Na 26 km. przed Radomiem samochodowi zabiegła drogę rowerzystka, która na sygnały samochodu zamiast zboczyć na szosie straciła orjentację i rozpoczęła zygzakiem jechać przed samochodem. Kierujący samochodem p. Wrzos gwałtownie zahamował. Kierownica się złamała a wszyscy troje wypadli z automobilu na szosę. Oboje Rueckerowie ponieśli śmierć na miejscu, red. K. Wrzos ma złamaną rękę, zgniecioną klatkę piersiową i ogólny wstrząs nerwowy. Zwłoki zabitych zabezpieczono na miejscu, rannego przewieziono do szpitala św. Kazimierza w Radomiu, gdzie pozostaje on pod opieką dr. Gałki, który stwierdził przedewszystkiem pęknięcie szczytu barkowego i ogólny wstrząs nerwowy. Naogół jednak stan zdrowia p. Wrzosa jest pomyślny. Rowerzystkę aresztowano.

Okropna zbrodnia w Koluszkach

Wieczorem w piątek ub. tygodnia w piwiarni Władysławy Pawłowskiej w Koluszkach miała miejsce straszna zbrodnia. Do Pawłowskiej przybył z Łodzi jej mąż, 36-letni Józef Pawłowski, który od 2 lat nie żył z żoną. Po krótkiej rozmowie Pawłowski rozpruł nożem rzeźnickim brzuch żonie oraz jej siostrze, 20-letniej Irenie Gałązkównie. — Pawłowska wkrótce zmarła wskutek upływu krwi, Gałązkównę zaś w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala w Łodzi. Mordercą, którego osadzono w więzieniu w Łodzi, nie chce dotychczas wyjawić motywów swego potwornego czynu.

Przymusowa pożyczka w Sowietach.

Moskwa, 15. 4. (PAT). Wczoraj wieczorem opublikowano dekret o rozpisaniu nowej sowieckiej pożyczki wewnętrznej „Drugi rok drugiej piatiletki" w kwocie 3 i pół miljarda rubli.

Centrala sowieckich związków zawodowych ogłosiła odezwę, zobowiązującą moralnie każde go ze swych członków (t. zn. całą ludność pracującą w ZSRR) do subskrypcji z zastrzeżeniem, że subskrypcja nie powinna przekraczać miesięcznego zarobku.

Heimwehra poddała się rozkazom Dollfussa.

Wiedeń, 15 kwietnia. Kanclerz dr. Dollfuss odbył wczoraj wieczorem z przywódcą Heimwehry Starhembergiem dłuższą rozmowę, po której wydany został komunikat następujący: „Szczegółowa rozmowa między kanclerzem drem Dollfussem a przywódcą Heimwehry Starhembergiem doprowadziła do stworzenia podstawy dla zjednoczenia i zlania wszystkich grup patrjotycznych w ramach frontu ojczyźnianego. Zostanie to zrealizowane w najbliższem zarządzeniu organizacyjnem, które jest już szczegółowo opracowane". Koła polityczne wskazują, że na podstawie uchwały Heimwehra traci samodzielność i oddaną zostaje pod władzę kanclerza Dollfussa. Sfery rządowe przypisują temu faktowi bardzo wielkie znaczenie.

Cztery lata więzienia za katastrofę pod Poznaniem.

Pamiętną jest katastrofa kolejowa, która wydarzyła się 15 grudnia ub. roku pod stacją w Poznaniu, kiedy to pociąg osobowy, jadący z Ławicy, najechał na inny pociąg, stojący na torze. Kilka wagonów stoczyło się z nasypu i rozbiło się, skutkiem czego 8 osób poniosło śmierć, a 40 odniosło lżejsze i cięższe rany. Przed Sądem Okr. w Poznaniu odbyła się w sobotę rozprawa przeciwko dwu funkcjonarjuszom kolejowym, F. Wawrzyniakowi, zwrotniczemu kolejowemu i W. Niedzielskiemu, maszyniście kolejowemu, oskarżonym o to, że katastrofa wydarzyła się z ich winy. Sąd skazał Wawrzyniaka na 4 lata więzienia, natomiast maszynistę Niedzielskiego uwolnił od winy i kary.

Po 42 dniach procesu wyrok na komunistów w Łucku.

Łuck, 15. 4. (PAT). W dniu wczorajszym o godzinie 17 ogłoszono wyrok w wielkim procesie komunistycznym w Łucku, który toczył się przed sądem okręgowym w ciągu 42 dni od 19 lutego br. przeciwko 55 oskarżonym o przynależność do KPZU i działalność wywrotową.

Po wprowadzeniu wszystkich oskarżonych na salę, punktualnie o godzinie 17 wchodzi trybunał z przewodniczącym Nowakowskim na czele. Przewodniczący ogłasza wyrok sądu skazujący 45 z pośród oskarżonych za przynależność do Komun. Partji Zach. Ukr. mającej na celu zmianę drogą przemocy ustroju państwa i zastąpienie go ustrojem komunistycznym na kary więzienia, przyczem 14 z głównych oskarżonych skazał na kary po 8 lat więzienia, 13 oskarżonych po 7 lat więzienia, 1 na 5 lat więzienia, 4 po 4 lat więzienia i 3 po 3 lata więzienia, 10 oskarżonych sąd uniewinnił.

Jednocześnie sąd skazał wszystkich ukaranych na utratę praw obywatelskich i honorowych na przeciąg 10 lat oraz na solidarne poniesienie kosztów postępowania karnego.

Wszystkim oskarżonym sąd zaliczył areszt śledczy, trwający przeszło 3 i pół roku.

WILEŃSKIE SEMINARJUM ŻEŃSKIE BEZ WYKŁADÓW RELIGJI.

Dowiadujemy się, że w wileńskiem seminarjum żeńskiem dotychczas nie został obsadzony wykład religji. Poprzednim katechetą był zmarły w grudniu zeszłego roku śp. ks. prof. Zygmunt Lewicki.

Ponieważ śp. ks. prof. Lewicki chorował już w listopadzie, więc nauka religji w seminarjum żeńskiem nie jest wykładana przez listopad, styczeń, luty, marzec i połowę kwietnia.

W tej sprawie była w kuratorjum delegacja rodziców uczenic seminarjum żeńskiego, ale bezskutecznie.

Dowiadujemy się też, że Kurja Arcybiskupia przedstawiła już trzech kandydatów Kuratorjum, lecz żaden z tych kandydatów nie otrzymał nominacji. (KAP).

Niemcy odstępują od autarchji.

Berlin, 15. 4. (PAT). W dorocznym obchodzie hamburskiego oddziału instytutu Łacińsko Amerykańskiego wziął również udział minister spr. zagr. Rzeszy von Neurath. Minister wygłosił przytem dłuższe przemówienie, w którem omówił metody i drogę, po której kroczyć będzie rząd Rzeszy w rozwoju swej handlowej polityki zagranicznej. Minister podkreślił, że dla Niemiec streszcza się ona w dwóch punktach:

1) W bezwzględnem odstąpieniu od zasad autarchji. Mimo tendencyj do uniezależnienia się pod względem środków żywności oraz surowców od zagranicy, rząd dąży do rozbudowania z sąsiadami Rzeszy stosunków handlowych, opartych na wzajemnym interesie.

2) W bardziej planowem ujęciu w przyszłości importu towarów.

Trocki potajemnie zamieszkał we Francji

Paryż, 15 kwietnia. „Oeuvre" donosi, że policja francuska zupełnie przypadkowo dowiedziała się, iż Trocki nielegalnie zamieszkał we Francji, w pewnej willi w okolicy Fontainebleau. Wedle tego, Trocki, który otrzymał pozwolenie na osiedlenie się na Korsyce, potajem nie przeniósł się z żoną i 3 przyjaciółmi do Francji. Jak dalej donosi wymieniony dziennik, zawiadomiony o tem prokurator zwrócił się do władzy przełożonej z prośbą o instrukcje co do tego, jakie stanowisko zająć w tej kwestji.

ZGON TURECKIEGO AMBASADORA W BERLINIE.

Berlin, 15 kwietnia. Ambasador turecki w Berlinie Kemalettin Sami-Pasza zmarł dziś w południe w następstwie ciężkiej operacji żołądka.

MIN. JEWTICZ W ANKARZE.

Belgrad, 15 kwietnia. Jugosłowiański minister spraw zagranicznych Jewticz wyjechał do Ankary, celem złożenia oficjalnej wizyty tureckiemu ministrowi spraw zagranicznych Tewfik Rüşdü bejowi.

Co słychać w Krakowie.

Poniedziałek 16. Benedykta Józefa Labre w., Joachima.

Wschód słońca 4.39. zach. 18.34

Długość d[illegible] 13 godzin i 34 min.

Wtorek 17. [illegible]eta pap. m. i Roberta w.

Wschód słońca 4.37, zach. 18.36.

Długość dnia 13 godzin i 37 min.

BURZA WIOSENNA NAD KRAKOWEM. W ub. niedzielę około godz. 3-ciej nad ranem przeszła nad naszem miastem burza z błyskawicami i grzmotem. Lekki deszczyk ochłodził parne powietrze.

NAPAD NA KOBIETĘ. W nocy z 14 na 15 bm. między godz. 24 a 2-gą przy ul. Swoszowickiej nieznany sprawca zaczepił Marję Walas. lat 33, zam. w Woli Duchackiej. wracającą z Krakowa do domu. W pewnej chwili mężczyzna dobył z kieszeni rewolwer i oddał do niej strzał. raniąc ją w prawą stronę twarzy w okolicy łuku brwiowego. Ranną odwiozło Pogotowie Ratunkowe do szpitala św. Łazarza. gdzie lekarz stwierdził. że kula wyszła nazewnątrz. Za sprawcą, który zbiegł. prowadzi się dochodzenie.

—oo—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

WALNE ZEBRANIE „RODZINY SIEROCEJ" pod przew. Ks. Metropolity Sapiehy. odbędzie się 30 b. m. w sali Kongregacji Dzieci Marji. plac Jabłonowskich 3 I. p.. o godz. 18.

POSIEDZENIE TOW. GINEKOLOGICZNEGO odbędzie się we wtorek 17 b. m. o godz. 20-tej, w Klinice położniczo-ginekol. U. J. (ul. Kopernika 7).

POSIEDZENIE TOW. LEKARSKIEGO odbędzie się w środę 18 bm. o godz. 20-tej w Klinice Neurol.-psychjatr. U. J. (ul. Kopernika 48). Na porządku dziennym pokazy chorych i odczyt.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Poniedziałek po południu: „Wąsy i peruka".

Poniedziałek wieczór: „Tosca" (gość. wystąpią: I. Cywińska, N. Ardelli i A. Didur).

Wtorek: „Królewska rodzina" (gośc. występ Wandy Siemaszkowej).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: „Wiedeńska krew".

WANDA: „Kocha—lubi—szanuje".

SŁONKO: „Serce olbrzyma".

APOLLO: „Casanowa".

SZTUKA: „Pieśniarz Warszawy".

UCIECHA: „Czibi" (F. Gaal).

PROMIEŃ: „Uśmiech szczęścia" i „Liljanka się kocha".

BAGATELA: „Bohaterowie piekła".

ADRIA: „Dziś żyjemy" i „Profesor w kabarecie".

ATLANTIC: „Papryka".

KINO DOMU ŻOŁNIERZA: od 16 — 18 kwietnia 1934 r. „Dziewcze z Montparnasse". W głównej roli: Gertruda Lawrence.

Uczczenie Wandy Siemaszkowej.

W ubiegłą sobotę w Teatrze Miejskim odbyła się wzruszająca manifestacja ku czci świetnej artystki, Wandy **Siemaszkowej**, z okazji 45-lecia jej pracy artystycznej na scenie. Na premjerę sztuki „Królewska rodzina". w której główną rolę odtwarzała Jubilatka. stawiła się tłumnie publiczność krakowska: loże reprezentacyjne zajęli p. woj. **Kwaśniewski**, p. wicewoj. **Walicki**, p. prez. m. dr. **Kaplicki**, przedstawiciele wojskowości itp.

Po drugim akcie na tle całego zespołu. w powodzi kwiatów stanęła dostojna Jubilatka. Przemówił do niej dyr. **Osterwa**, podkreślając wielkie zasługi artystki. Publiczność wysłuchała przemówienia stojąc. Następnie przemawiali jeszcze: w im. Syndykatu Dziennikarzy Krakowskich prezes dr. **Flach**, im. literatów pos. **Pochmarski**, a w imieniu artystów sceny krakowskiej p. **Turski**.

Po przeczytaniu depesz gratulacyjnych odpowiedziała Jubilatka głęboko wzruszona w słowach prostych i serdecznych. dziękując za te dowody serdeczności i przywiązania. Gorące oklaski publiczności nagrodziły przemówienie artystki.

Wieczorem po przedstawieniu odbył się w salach Klubu Społecznego raut ku czci Jubilatki.

Czy p. Sieńko skapitulował?

Echa burzliwych obrad zjazdu delegatów Z. N. P. w Krakowie.

W zjeździe delegatów Zw. Nauczycielstwa Polskiego Okr. Krakowskiego. który odbył się w ubiegłą sobotę w Krakowie. **wzięło udział prawie 400 delegatów z całego województwa krakowskiego, oraz liczna reprezentacja nauczycielstwa śląskiego.** Zarząd Główny Związku reprezentowali pp.: **Nowicki, Suda i Zajchowski.**

Według bliższych relacyj. pochodzących od uczestników zjazdu nastrój obrad był wybitnie podniecony. **Niemal jednomyślnie wypowiadano się za krytycznem stanowiskiem wobec Zarządu Głównego Z. N. P.**, które to stanowisko znalazło swój wyraz w znanych wystąpieniach sen. Sieńki. Sam p. Sieńko na zjeździe **był nieobecnym.** Oświadczył on. że nie chce się zajmować sprawami organizacji wobec tego, że spotyka go niewdzięczność za jego akcję. Zaraz na wstępie przez 5 pełnych godzin **toczyła się formalna utarczka pomiędzy przedstawicielami Zarządu Gł., to jest głównie p. Nowickim a zjazdem na tle członkostwa p. Sieńki.** P. Nowicki zakwestjonował jego członkostwo. nie chcąc dopuścić do wyboru p. Sieńki na prezesa okręgu. Zjazd prawie jednomyślnie jednak stwierdził. że rezygnacja p. Sieńki dotyczyła jedynie członkostwa ze stanowiska w Zarządzie Gł. i z prezesury Okręgu. a nie z członkostwa Związku i zażądał formalnego postawienia kandydatury p. Sieńki na prezesa. P. Nowicki postawił zkolei kwestję. czy Sieńko zechce przyjąć ten mandat. Odpowiedziano na to telefonicznem wezwaniem p. Sieńki z mieszkania, a gdy ten się zjawił. wniesiono go do sali na rękach.

Wówczas — jak twierdzą niektórzy uczestnicy zjazdu — a wbrew wczorajszym doniesieniom. **delegaci Zarządu Gł. widząc przegraną na całej linji, skapitulowali i przez usta p. Inglota (z Krakowa) złożyli mu nawet gratulacje z powodu jednomyślnego wyboru.** Na sali zapanował niebywały na podobnych zjazdach entuzjazm. Według zatem przekonania większości uczestników p. Sieńko nie zamierza zaprzestać działalności opozycyjnej w stosunku do Zarządu Gł.. że tem samem akcję obrony za wodowej wobec krzywdzących przeszeregowań, dokonanych znaną ustawą uposażeniową, **nadal chce prowadzić**, reprezentując w ten sposób większość opinji nauczycielstwa okręgu krakowskiego i śląskiego.

Dzień prawdziwej wiosny.

Wczorajsza niedziela upłynęła pod znakiem słonecznej pogody. nie licząc oczywiście krótkotrwałego. ciepłego deszczyku w godzinach popołudniowych. Zrobiło się tak ciepło i przyjemnie, że futra i grube płaszcze zimowe poszły bezapelacyjnie na hak — może aż do przyszłej zimy?! Oby!

Mieszkańcy Kakowa wybrali się gremjalnie na świeże powietrze. Jedni zadowolili się odpoczynkiem na ławkach naszych uroczych plant, inni natomiast postanowili puścić się w dalszą przechadzkę. Zielone Błonia krakowskie i ulubiony „deptak" zaroiły się w godzinach popołudniowych spacerującymi. Najodważniejsi wreszcie wybrali się w dalsze okolice podmiejskie, a najwięcej powodzenia miał chyba Lasek Wolski. Autobusy miejskie przewoziły wczoraj z ul. Podwale po niskich cenach wszystkich, spragnionych odpoczynku w Lesie.

Szczególnie liczne wycieczki zamiejskie urządzali harcerze, którzy w swych strojach zupełnie „letnich" ciągnęli żwawo wdal.

Dużo spacerowiczów. pod wpływem wiosennej pogody pozbyło się nawet płaszczy wiosennych i przechadzało się „do figury". Przepłoszył ich nieco popołudniowy deszcz.

Naogół jednak wszyscy byli zadowoleni z ub. niedzieli. z wyjątkiem może właścicieli kin. którzy liczyli na większy napływ publiczności w związku z doborowemi filmami. wyświetlanemi obecnie.

Sen. Popowicz bawi w Krakowie.

Wybitny jugosłowiański mąż stanu sen. M. **Popović** bawił w naszem mieście. Gościa powitali na dworcu przedstawiciele władz oraz prof. Fr. **Walter**, prezes Tow. Posko-Jugosłowiańskiego w Krakowie. Wczoraj. w niedzielę, odbył się ku czci sen. Popovic'a obiad w salonach Klubu Społecznego; dziś w poniedziałek wygłosi dostojny gość odczyt na temat: „Polityka wewnętrzna Jugosławji". Po odczycie koncert.

P. Popovic w czasie pobytu w Krakowie jest gościem Tow. Polsko-Jugosłowiańskiego.

Skauci rumuńscy w Krakowie.

W ub. sobotę przyjechali do naszego miasta na krótki pobyt skauci i skautki z Rumunji, w liczbie 70-ciu. Prowadził wycieczkę prof. Constantin **Nedelcu**, gen. komisarz skautów w Rumunji, oraz p. **Stonescu**, inspektor kolei rumuńskich. Na dworcu oczekiwały gości dwie drużyny harcerzy krakowskich którzy powitali rumuńskich kolegów radosnemi okrzykami. Gości powitał komendant chorągwi krakowskiej p. **Wąsowicz** i p. **Wolski**; odpowiedział im prof. Nedelcu. Następnie drużyny rumuński i polskie uszykowane w szerokie szeregi ruszyły wśród śpiewu przez ulice miasta i Bramę Florjańską ku Rynkowi. Po obiedzie wspólnym w Y. M. C. A. nastąpiło zwiedzanie miasta. Wczoraj w niedzielę o godzinie 11 rano goście odjechali do Rumunji.

Poświęcenie kościoła św. Norberta w Krakowie.

Do Krakowa przybył gr.-katolicki biskup przemyski ks. **Kocyłowski**, który w dniu wczorajszym dokonał uroczystego poświęcenia wnętrza odnowionego kościoła św. Norberta w Krakowie. Polichromja tego kościoła, wykonana swego czasu przez Jana **Matejkę** uległa częściowemu zniszczeniu: prace renowacyjne wykonali uczniowie Akademji Sztuk Pięknych pod kierownictwem konserwatorów krakowskich.

—oo—

Odczyty.

„Współcześni i najmłodsi". Szósty — ilustrowany muzyką i śpiewem — odczyt z cyklu „Polska pieśń artystyczna", wygłosi prof. St. Bursa, we wtorek 17 b. m., w Związku Zaw. Prac. Umysłowych (Sławkowska 6 I. p.). Początek o godz. 19.45. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

„O Norymberdze i jubileuszowej wystawie dzieł Wita Stwosza". Odczyt pod tym tytułem wygłosi historyk sztuki dr. Wł. Terlecki na S zebraniu naukowem Tow. Mił. hist. i zab. Krakowa, które odbędzie się w poniedziałek 16 b. m. w wielkiej sali Muzeum Przemysłowego (ul. Smoleńska 9). Odczyt będzie bogato ilustrowany przeźroczami z dzieł norymberskich wielkiego artysty, ukazanych w pierwotnej szacie po usunięciu zniekształceń. Po odczycie dyskusja bieżąca nad aktualnemi sprawami krakowskiemi. Wstęp bezpłatny i wolny dla wszystkich. Początek o godz. 18.30.

Kino.

Z kin krakowskich

ŚWIT. **„Wiedeńska krew"** („Walc Straussa"). W programie do tego miłego filmu czytamy, że są to dzieje melodji nad melodjami, która zawojowała świat: „Nad pięknym modrym Dunajem". Istotnie, film przedstawia nam życie rodzinne słynnego Jana Straussa, twórcy popularnych wiedeńskich walczyków. Akcja toczy się w Wiedniu w latach 1845—60. W stolicy króluje Jan Strauss (senjor) i lekkomyślnie poświęca spokój rodzinny dla pięknej tancerki. Lecz wkrótce przychodzi do głosu syn jego, również Jan. który szybko zyskuje jako kompozytor. większą sławę niż ojciec i film kończy się wzruszającą sceną pojednania ojca z synem. który umierającemu rodzicowi gra swój nieśmiertelny walc „Nad pięknym. modrym Dunajem". Największą zaletą obrazu jest muzyka, a znane walczyki. w wykonaniu dobrego zespołu orkiestralnego. wychodzą dość czysto i wyraźnie. W roli młodszego Straussa występuje znany aktor Gustaw Froelich. Program uzupełniają zdjęcia aktualne z całego świata.

Rzeczy ciekawe

Zabezpieczanie przed kradzieżą dzieł sztuki.

Prasa paryska żywo interesuje się kradzieżą słynnego obrazu Van Eycka z katedry gandawskiej i donosi. że miejscowy kanonik już przed dwoma laty otrzymywał listy anonimowe. zapowiadające kradzież tego arcydzieła sztuki flamandzkiej. Władze kościelne projektowały w związku z tem zabezpieczenie obrazu kratą żelazną. Projekt został zarzucony ze względów artystycznych. Skradziony obraz. według katalogu muzealnego. **oceniany jest przez władze belgijskie na 12 miljonów franków.** Cały wspaniały poliptyk Van Eycka. zatytułowany „Baranek mistyczny". z którego skradziono 12 część. stanowi wartość 250 miljonów franków.

W związku z tą kradzieżą „Petit Journal" przeprowadził ankietę w sprawie bezpieczeństwa arcydzieł sztuki w paryskim Louvrze. Okazuje się, że **skarbów tych strzeże 220 agentów,** z których kilkudziesięciu pełni służbę nocną. Agenci mają wydane bardzo surowe rozkazy, nakazujące im w nocy po ujrzeniu podejrzanych i ostrzeżeniu ich. strzelanie do intruzów. Przy sposobności dyrekcja Louvru zapewniła „Petit Journal", że, wbrew niedowierzaniu pesymistów. odnaleziona po słynnej kradzieży „Gioconda" jest oryginalnym obrazem Leonarda da Vinci, nie zaś, jak mówiono, kopja.

Prosimy P. T. Abonentów o nadsyłanie prenumeraty za

kwiecień

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

Dla niepalących. — Konduktor wchodzi do przedziału dla niepalących i widzi, że jeden pasażer pali papierosa.

— Przepraszam pana — odzywa się — ale to jest przedział dla niepalących!

— Właśnie ja jestem niepalący.

— Jakto? Przecież pan pali!

— E, to tylko tak, wyjątkowo...

Z całego świata.

„Bohaterowie kraju sowietów".

Dla bohaterskich lotników ustanowiono nowe odznaczenie.

Lotnicy Lapidewski, Lewonewski, Mołokow, Kamanin, Slepniew, Doronin i Wodopianow, któ rzy brali bezpośredni udział w akcji ratunkowej rozbitków, zostali nagrodzeni specjalnie ustanowionym przez C. K. W. na ich cześć tytułem honorowym **„bohaterów kraju sowietów"**. Tytuł ten będzie w przyszłości nadawany, jako najwyższa nagroda, za czyny bohaterske. Wspomnianych lotników i towarzyszących im mechaników pozatem odznaczono orderami Lenina. Otrzymali oni nagrody pieniężne w wysokości rocznych poborów. Wszyscy rozbitkowie oraz kierownicy akcją ratunkową, Uszakow i Petrow odznaczeni są orderami „czerwonej gwiazdy", oraz otrzymali nagrody pieniężne w wysokości półrocznych poborów.

W Moskwie będzie wzniesiony pomnik ku uczczeniu ekspedycji „Czeluskina";

Belgijska centrala narkotyków w Wiedniu

Policja wiedeńska wpadła na trop tajnej centrali sprzedaży narkotyków. **Aresztowano 2 kupców Meiknera i Edera,** którzy rozsyłali narkotyki w wielkich ilościach drogą pocztową **do państw sąsiadujących z Austrją i do Europy Wschodniej.** W Wiedniu i okolicy przeprowadziła policja liczne rewizje. W sprawę tę zamieszana jest pewna wielka drogerja wiedeńska.

HISTORJA PIŚMIENNICTWA NA WYSTAWIE LONDYŃSKIEJ.

W „Olimpji" londyńskiej została otwarta wystawa poświęcona historji pisma, obejmująca okazy, **począwszy od mezopotamskich tablic kamiennych z r. 4500 przed Nar. Chr.,** aż do najcieńszego papieru welinowego produkcji roku 1934 i od stylu babilońskiego do wiecznego pióra. Wśród eksponatów, które wypożyczone zostały bądź z muzeów, bądź ze zbiorów prywatnych, znajdują się oryginalne papyrusy, tabliczki woskowe, cegiełki kamienne itp., służące jako materjały piśmienne w starożytnym Egipcie, Grecji, na Dalekim Wschodzie, w Ameryce Centralnej i Afryce. Osobny dział na wystawie zajmują manuskrypty dzieł wielkich pisarzy — Byrona, Burnsa, Thackeraya i Galsworthy'ego. Wielkie zainteresowanie publiczności wzbudziły oryginały tajnych poleceń, pisane na jedwabiu i wszywane następnie w ubrania szpiegów, którzy przewozili je podczas ofenzywy r. 1918. Dokumenty te wypożyczone zostały przez angielskie ministerstwo wojny.

Dwóch dowódzców chińskich



Czankajszek, były chiński prezydent i generalissimus (po lewej stronie) oraz znany marszałek Czansujeljan, zostali po raz pierwszy razem sfotografowani. Czankajszek na posiedzeniu rady państwa w Nanczang został obdarzony dyktatorskiemi pełnomocnictwami, które ma wykorzystać w celu konsolidacji Chin przeciw Japonji.

Humor

Dobry buchalter. — Ten pański buchalter to mądry chłop. On ma ręce i nogi.

— Zwłaszcza nogi, bo buchnął wczoraj grubszą sumę i drapnął.

Radjo.

PRZEBICIE SIĘ FAL RADJOWYCH PRZEZ WARSTWĘ HEASVIDE'A.

Profesor angielski E. D. Appleton zamierza przy pomocy radja urządzić masowe doświadczenia w celu przekonania się czy fale radjowe mogą się przebić przez warstwę Heasvide, rozpiętą nad ziemią na znacznej wysokości i wydostać się w przestrzeń międzyplanetarną. **4-go maja rozpoczną się doświadczenia.** Wezmą w nich udział nietylko słuchacze radja angielskiego, lecz także z innych krajów. Krótkofalowa stacja nadawcza w Londynie nadawać będzie od 4 maja pewien ściśle określony ton. Słuchacze radjowi będą mieli obowiązek notować dokładnie sekundy odbioru tego tonu i ewentualne echo. Zdaniem prof. Appleton będzie można w ten sposób porozumiewać się np. z Marsem, gdyż **warstwa Heasvide posiada wiele szczelin, przepuszczających krótkie fale elektryczne.**

REKLAMY I KOMUNIKATY W RADJO. Ilość nadawanych komunikatów przez radjo

rzuca pewne światło na stosunki społeczne i polityczne. **Największa ilość komunikatów przez radjo bo ponad 20 proc. nadawana jest we Francji.** Są to jednak wyłącznie reklamy handlowe. Również w Szwecji i we Włoszech komunikaty zajmują w programie radjowym poważne miejsce. Odmienny charakter mają komunikaty w Niemczech i Polsce, gdyż są to przeważnie **bezpłatne komunikaty społeczne.** Procent ich w stosunku do całości audycji waha się od 15—16 procent.

———oo———

Programy stacyj radjowych

Wtorek, 17 kwietnia 1934.

Kraków, (304.3) G.: 7.00 Audycja poranna; 11.35 Program na dzień bieżący; 11.40 Przegląd prasy; 11.50 Wiadomości bieżące; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.05 Muzyka popularna z płyt; 12.30 Wiadomości meteorologiczne; 12.55 Dziennik południowy z Warszawy; 15.05 Transmisja z Warszawy; 18.25 Płyty; 18.50 Program na dzień następny; 18.55 „Stary Kraków" w oprac. dr. J. Dobrzyckiego; 19.10 Rozmaitości, komunikaty; 19.25 Transmisje z Warszawy; 19.43 Wiadomości sportowe lokalne; 19.47 Transmisje z Warszawy.

Lwów, (377.4) G.: 18.55 „Wspomnienie z Legjonu Wschodniego".

Warszawa, (1415). G.: 7.00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze"; 7.05 Gimnastyka, 7.25 Płyty; 7.35 Dziennik poranny; 7.40 Dalszy ciąg muzyki z płyt; 7.55 Chwilka gospodarstwa domowego; 8.00 Program na dzień bieżący; 11.40 Przegląd prasy; 11.50 Repertuar teatrów; 11.57 Sygnał czasu; 12.05 Płyty; 12.30 Wiadomości meteorologiczne; 12.33 Dalszy ciąg muzyki z płyt; 12.55 Dziennik południowy; 15.05 Wiadomości o eksporcie polskim; 15.10 Wiadomości gospod.; 15.20 Koncert; 16.05 Skrzynka PKO.; 16.20 „Ochrona przyrody"; 16.35 Recital śpiewaczy; 16.55 Recital fortepianowy; 17.30 Odczyt: „Z tajemnic krwiobiegu"; 17.50 „W warsztatach mechanicznych"; 18.10 Skrzynka muzyczna; 18.25 Płyty; 18.50 Program na dzień następny; 18.55 Rozmaitości; 19.15 Bieżące wiadomości rolnicze; 19.25 Feljeton aktualny; 19.40 Wiadomości sportowe; 19.47 Dziennik wieczorny; 20.00 „Myśli wybrane"; 20.02 „Gri-Gri", operetka; w przerwie około godz. 21 kwadrans literacki; 22.30 Muzyka taneczna; 23.00 Wiadomości meteorologiczne i komunikat policyjny; 23.05 Dalszy ciąg muzyki tanecznej.

Katowice. (395.8) G.: 18.50 Pogawędka z dziećmi; 19.10 „Nowoczesne malarstwo polskie: Jacek Malczewski".

———o———

T. TRILBY. 4

„Kuleczka"

pani ministrowa III. republiki.

autoryzowany przekład z francuskiego **Zofji Skolimowskiej.**

Była pani naprawdę drogą naszą mamusia a wieść o śmierci prawdziwej nie zasmuciła nas zbytnio, gdyż znaliśmy ją niewiele a pani zastąpiła ją tak dobrze.

Oto jesteśmy przed zamkiem, szron ubrał w błyszczące szatki amorki na obramowaniu basenów, lód jest gładki, połyskliwy, stopnie wielkich schodów są pokryte śniegiem, a przed nami cały krajobraz jest biały. Jacek, rozsądny, czy warjat, nie znam stanu jego duszy w tej chwili, podsuwa mi rękę pod ramię.

— Pani Kuleczko, chciałbym pobiegać, wytarzać się w tym śniegu, jego biel mię upaja.

Ach, więc to warjat towarzyszy mi teraz.

— Moje dziecko, bądź łaskaw przypomnieć sobie, że dla mnie czas takich zabaw już minął. Trzeba było wziąć z sobą Klarcię i Denizę.

Jacek spoważniał i odrzekł nieco smutnym głosem.

— Możliwe, że Klarcia byłaby zadowolona i pobiegałaby ze mną jak w Jenzat, lecz Dozi, tej pięknej pannie, nie poważyłbym się nigdy proponować takiej rzeczy. Deniza mię onieśmiela.

— Mnie również, niekiedy, lecz się nie poddaję, uważając słusznie, że to niemądre uczucie. Dwudziestoletnią panienkę, naszpikowaną różnemi mądrościami i zarozumiała, winno się jeszcze prowadzić rozsądnie i stanowczo. Zanadto kochamy dzieci, chcemy przedewszystkiem dać im młodość szczęśliwą i beztroską a możliwe, iż w ten sposób nieszczęście im gotujemy. Duch buntu powiał na młodzież a rodzice nie umieją znaleźć na to rady. Gdy się ożenisz Jacku, zalecam ci stanowczość.

— Nigdy się nie ożenię.

— Dlaczego?

— Wie pani, że mam pupila.

I tak gawędząc przechadzamy się po parku, lecz niezadługo trzeba myśleć o powrocie. Jacek zaprosił mię na podwieczorek do znanej mu oddawna cukierni, w której są ponoć doskonałe ciastka. Opieram się tej pokusie, córki me wrócą na herbatę do domu, chcę więc być tam o tej porze.

— Czy pozwoli mi pani spędzić resztę dnia z państwem?

— Mój dom jest i twoim, więc pozwolenie zbyteczne a sam wiesz dobrze iż Deniza i Klarcia zawsze widzieć cię rade.

I bez jednego spojrzenia na park w bieli, Jacek pociąga mię szybko za sobą. Trudno mu nadążyć, jestem zasapana, snać warjat nie przyszedł jeszcze do rozsądku.

W drodze powrotnej migają kilometry. W zimie, po takiej jeździe, powrót do domu ciepłego i ukwieconego jest szczególnie miły. Jakże żałuję robotnic, które po ciężkiej dniówce wracają do wyziębionej izby, gdzie nikt nie czeka na nie. Trzebaby zakładać jeszcze więcej schronisk dla samotnych kobiet, gdzieby znajdowały jeśli już nie miłość, to przynajmniej dobrą, życzliwą opiekę.

Moje dwie córki nie wróciły jeszcze, lecz stół nakryty czeka na nas w pracowni Daniela, pokoju z meblami jakie obecnie są w modzie, brzydkie ale wygodne.

Oswobodzona z futra i czapki, z twarzą wichrem i mrozem spaloną, co mi nadaje wygląd pijanicy, zasiadam koło kominka, na którym po mym powrocie rozpalono ognisko, mimo centralnego ogrzewania. Lubię te żwawe płomyczki w pokoju, rozweselają go i nadają mu miłą, swoistą cechę. Z drugiej strony kominka stoi fotel, wskazuję go Jackowi, zjemy podwieczorek, gdyż umieram już z głodu. Świeże powietrze, przechadzka, podniecają apetyt, nie jest to wskazane dla takiej jak ja grubaski.

— Mój mały, nie doczekamy się panien, jużby powinny być tutaj, lecz paplają bez końca po kursach, nie pomnąc, że mogę się niepokoić. Zadzwoń, proszę cię.

Jacek usłuchał niechętnie; sądzi, że pani Kuleczka mogłaby się zdobyć na większą cierpliwość. Podwieczorek ze mną, to rzecz nie do pogardzenia, ale z przyjaciółkami, to prawdziwa przyjemność.

Pomimo dzwonka nikt się nie ukazuje, widocznie Jacek usłuchał po swojemu. Wstaję więc sama i dzwonię ponownie. Tym razem głos dzwonka rozlega się po całym domu. Lokaj przybiega.

— Proszę podać herbatę.

— Przepraszam panią, chodziłem po dziennik wieczorny.

Istna manja z temi dziennikami! Mój służący już rano musi przeczytać dziennik, zbrodnie i polityka zajmują go przedewszystkiem. Dziwna umysłowość! Nie lubię polityki a według mnie zbrodniom nadaje się w dziennikarstwie zgoła szkodliwy rozgłos. Uczy się nieświadomych ludzi sztuki zabijania a przewróconym głowom uśmiecha się sława mordercy.

Oto podwieczorek, herbata, kanapki, świeże masło pochodzące od nas, konfitury i miód z Jenzat, owoce naszej Owernji.

Częstuję Jacka, który je z widocznem roztargnieniem, żałując, że nie ma mych córek. Zajadam smacznie kanapki, gdy nagle drzwi się otwierają. Dozia i Klarcia wchodzą, Dozia z dziennikiem w ręku, którym potrząsa z radością.

— Mamo, rzecz dokonana. Nominacja ojca ukaże się jutro w Gazecie Urzędowej, tatuś jest ministrem, ach, jakże się cieszę!

I Dozia, zwykle tak powściągliwa, ściska mnie z czułością do której mię nie przyzwyczaiła.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Dział Młodych.

Pod redakcją Konrada Nawry.

Pod znakiem wiosny.

W numerze dzisiejszym odpada zwyczajna rubryka „rozwiazania zadań“. gdyż w numerze świątecznym ogłosiliśmy konkurs na nowe zadania. Już dzisiaj posiada Redakcja szereg interesujących prac naszych Czytelniczek i Czytelników; dzisiaj też zamieszczamy część ich w Dziale Młodych.

Następnie chciałbym podziękować wszystkim. którzy nadesłali Redakcji życzenia świąteczne. Mam nadzieję, że miłe święta Wielkiejnocy upłynęły wszystkim w przyjemnym nastroju i pogodzie ducha. Co do spożywania smakowitych szynek i żółtych babek, to sądzę. że zimny wiatr, panujący w czasie Świąt nie ostudził zapału w tym kierunku...

Do redakcji wpłynęły ostatnio 2 wiersze na temat bardzo aktualny. bo o wiośnie. Autorowi wierszy chcielibyśmy zakomunikować. że posiadają one dużo rozmachu poetyckiego, jednak należałoby unikać sztucznych i zawiłych metafor które nadają utworom pewną ciężkość.

Wogóle wiosna... Nasi młodzi współpracownicy skarżą się, że z nastaniem wiosny wzrosło tempo nauki w szkole i trudno im znaleźć dość czasu na zajęcie się Działem Młodych. Jeszcze rozwiązania owszem. ale ułożenie nowych zadań — to już mimo najlepszych chęci...

A pozatem wiosna... nieprawdaż? Rozumiemy się dobrze!

W dzisiejszym numerze zamieszczamy „rozpaczliwą“ humoreskę Slava. Ale tu znów Redakcja „mimo najlepszych chęci“ nie może uwierzyć, by opis groźnej sytuacji w szkole nie był nieco przejaskrawiony. Zapewne „nie taki djabeł straszny, jak go maluje Slav...

Ale przystąpmy do nowych zadań, których nasi Czytelnicy zapewne z niecierpliwością oczekują...

—co—

Nowe zadania.

Powiedzmy, że najpierw pójdzie krzyżówka Morsa.



Znaczenie wyrazów: **Poziomo** 1) imię żeńskie, 3) znak zmiękczający w cyrylicy. 4) zwierzę, 6) In... zabawa, 8) dostojnik w Jugosławji, 9) Trzyma straż nad granicą wschodnią Polski (skrót). 11) część uzbrojenia średniowiecznego. 13) złoto (hiszp.), 15) „żywię“ w jęz. martwym. 17) następstwo winy, 18) imię męskie, 19) urzędnik turecki, 22) góra na Krecie, 24) członek starożytnego szczepu italskiego. 25) wyrażenie szachowe, 27) wrzątek, 28) owad, 30) ptak, 31) kolor czarny, żałobny. 32) poważanie.

Pionowo 1) jednostka pracy (fiz.) 2) skrzydło (w jęz. martwym), 3) imię męskie. 5) wór, 7) miejscowośc w Polsce. 8) mała restauracja, 10) słup zaciosany, 11) słowo kawalerskie. 12) zaimek nieokreślony, 13) utwór poetycki. 14) rzeka na Syberji, 15) kochać (w jęz. esp.). 16) imię żeńskie (zdrobn.), 20) wyrażenie tenisowe 21) przylądek w Grecji. 23) tyfus, 26) trwanie ciąg, 27) duża torba, 28) pierwiastek chemiczny, 29) jednostka miary powierzchni.

Dalej zamieszczamy szaradę O. Szczepanikówny.

SZARADA.

Czy w lecie, czy w 2. 3.
Dobrze gdy pełny 3. 4 mieć będziecie;
Trzymać go trzeba zawsze w ukryciu.
Bo — cały — zagrozić może życiu.

Narazie tyle. Nie chcemy przeciążać zadaniami naszych Czytelników; prosimy jednak o dalsze prace. Logogryfy, pomysłowe zadania literackie itp. są bardzo mile widziane. Rozwiązanie powyższych zadań nadsyłać należy do 25 bm. włącznie. Za dobre rozwiązanie Redakcja wyznacza nagrodę. która zostanie rozlosowana między biorących udział w konkursie.

Radjo przygotowuje do matury.

Zbliża się gorący dla abiturjentów okres przedmaturalny. Zrozumiałe zdenerwowanie młodzieży udziela się i rodzicom, którzy nawet w wypadku gdy ich syn lub córka są najlepiej przygotowani, z niecierpliwością śledzą wzmożone tempo nauki swych dzieci. Kupuje się całą masę skrótów. repetytorjów. które rzekomo mają w najszybszym czasie odświeżyć i uporządkować te wiadomości. które abiturjenci nabyli w ciągu 8-miu lat nauki gimnazjalnej. Radjo zawsze spieszące z pomocą intelektualną najszerszym warstwom swych słuchaczy nie zapomina rok rocznie i o maturzystach dając im w cyklu odczytów skrót wiadomości potrzebnych przy egzaminie maturalnym. Odczyty te cieszą się zaufaniem oficjalnych czynników szkolnych i znajdują słowa uznania wśród sfer nauczycielskich. Odczyty maturalne obejmują cykl 40-tu wykładów z literatury polskiej i obcej. z historji. z nauk przyrodniczych oraz z nauki o Polsce współczesnej. Cykl odczytów dla maturzystów ma znaczenie również i dla tych słuchaczów radjowych. którzy mają skłonności samokształceniowe. Daje on w pewnej syntezie popularny. ale stojący na poziomie wymagań szkoły średniej. zamknięty cykl wiedzy humanistycznej i przyrodniczej. Zarówno dla tych. którzy nie mieli okazji ukończenia gimnazjum. jak i dla tych którzy zaabsorbowani pracą zawodową stracili wiele z zasobu wiadomości gimnazjalnych. odczyty te będą wartościowym uzupełnieniem. Kierownictwo programowe Polskiego Radja postarało się, aby odczyty te odbyły się w porze wyjątkowo dla wszystkich dogodnej, a mianowicie około godziny 17.00. wtedy kiedy umysł ludzi pracujących i młodzieży jest już wypoczęty po wyczerpujących zajęciach powszedniego dnia.

Na ratunek rozbitkom „Czeluskina“



pospieszyło wielu wybitnych lotników sowieckich, którym ostatecznie udało się uratować wszystkich z kry lodowej. Między innymi wielce odznaczył się lotnik Babuszkin. Doleciał on do osady Wankaren i ztamtąd przelatywał kilkakrotnie przestrzeń dzieląca to miasteczko od rozbitków. Górna ilustracja przedstawia nieszczęsny łamacz lodów „Czeluskin“, który zatonął. Dolna zaś Babuszkin wśród tubylców w Wankaren.

Pamiętnik Stefka.

— Tak dalej iść nie może! — wykrzyknął Stefek z patosem

Usiadł przy stole. zakrył twarz rękoma i rozczulił się nad sobą samym. Omal że nie skropił łzami gramatyki łacińskiej. która leżała przed nim. Było mu na sercu ciężko i nieznośnie.

— Wszyscy się skarżą na mnie. wszyscy prawią nauki. ja sam zresztą wiem. że... tylko...

Wtem przypomniał sobie o swym pamiętniku. gdzie od tygodnia spisywał swe przeżycia. „Jedyny mój przyjaciel, który bez protestu i morałów przyjmuje do wiadomości istotny stan rzeczy“. pomyślał ze wzruszeniem.

Zaczął przeglądać zeszyt. Pierwsza data: piątek. 6. bm. — wywiadówka.

Owszem — bezsprzecznie — takie tendencyjne ugrupowanie dwój mogło zrazić rodziców. Ale cyfry są nieme! Trzeba się przecież wstawić w położenie ucznia. który walczy bohatersko. aż do upadłego...

— Trzeba zwyciężać. a nie upadać — powiedział sucho ojciec.

Mój Boże, jak to łatwo mówić! Czy nie miał on szczerego zamiaru poprawić się?! Proszę: sobota, 7 bm.

„Jeszcze nie zdołałem na matematyce odpowiedzieć, a profesor już pisze dwóję. Dodaje przytem: „hoho! Tu już tego jak gwiazd na niebie!“ Na francuskiem profesor zaczął coś gadać po francusku: nie zdążyłem jeszcze poinformować się u kolegów, czego ów chce odemnie, a już siadłem“.

Czyż takie postępowanie wobec ucznia nie może zniechęcić?!

Idźmy dalej — poniedziałek. 9 bm.

„Zpowodu krwotoku z nosa nie byłem w szkole“.

Racja! Polonista pytał lektury. więc...

„We wtorek stłukłem kolbę na fizyce i dostałem dwóję. Czy to jest logiczne?! I tak musiałem zapłacić szkodę!

Środa, 11 bm. — Nareszcie coś pomyślnego!

„Profesor od gimnastyki pochwalił mnie. że najlepiej skaczę przez kozła“.

Ale w gruncie rzeczy — co to jest gimnastyka?...

W czwartek. 12 bm. wybiłem szybę w klasie kałamarzem. Mimo, iż się przyznałem. gospodarz klasy zapowiedział. że mi obniży obyczaje.

Dziś w piątek uczyniłem doniosły krok. Przeprosiłem wszystkich i oświadczyłem uroczyście. że się zaczynam uczyć.

Stefek zamknął zeszyt. bo na tem urwał się pamiętnik.

— Musi się zmienić! — orzekł stanowczo i pochylił się nad książką.

Na dworze budziła się wiosna. w zielonym ogródku śpiewały ptaszki. słońce zaglądało do okna pokoju. lecz Stefek był niewzruszony. Uczył się dziesięć minut. potem jednak wstał, wziął książkę pod pachę i poszedł do ogrodu.

Slav.

Humor.

W tem sęk. — Jakoś bandytyzm ustaje... Coraz mniej wypadków grabieży.

— Bandytów jest jeszcze dużo. tylko tych, którym można coś zabrać, jest już bardzo niewielu...

Wpadunek. — Firma „Szmatopol“. hurtownia i wytwórnia krawatów przygotowała na sezon wiosenny duży zapas towaru. który nie znajduje niestety zbytu.

— Co robić? zastanawia się szef firmy i wpada na pomysł:

— Roześlemy do naszych prowincjonalnych odbiorców po trzy tuziny krawatów. załączając rachunek za dwa tuziny tylko niby omyłkowo. Odbiorcy przesyłki zatrzymają, bo żal im będzie odsyłać otrzymanego darmo tuzina! A my i tak na tem nie stracimy.

Firma zastosowała się ściśle do wskazówek szefa. Po tygodniu wszystkie przesyłki wróciły. Niestety. każda zawierała tylko po dwa tuziny krawatów...

„Omyłkowo“ wysłany tuzin odbiorcy sobie zatrzymali.

Pawa optyk. — Chce pan jakąś posadę — a czem pan był dotąd?

— Strażnikiem na latarni morskiej na wybrzeżu...

— A czemu pan opuścił to stanowisko?

— Nie miałem tam żadnych widoków...

Tylko się nie kłócić. — Piperman i Kugelman kłócą się zawzięcie. Wreszcie Kugelman, wymieniwszy kilka cech charakteru Pipermana i jego wszystkie niegodziwości. rzuca:

— ...i zupełnie nie rozumiem. jak pan możesz przy tem wszystkiem patrzeć mi jeszcze w twarz?...

— No cóż. panie Kugelman — do wszystkiego się można przyzwyczaić...

Odpowiedni wzrok. — No. muszę powiedzieć, że pan ma zupełnie wyjątkowo krótki wzrok. takiego krótkowidza poprostu się nie spotyka... Jaki jest pański zawód, jeśli można wiedzieć?

— Jestem. panie doktorze. astronomem...

Skorzystał ze sposobności. — Cóż. dobre było powietrze na pańskiej wycieczce w góry?

— Wspaniałe — to też napompowałem sobie niem wszystkie cztery opony...

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. A. Hołcksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.